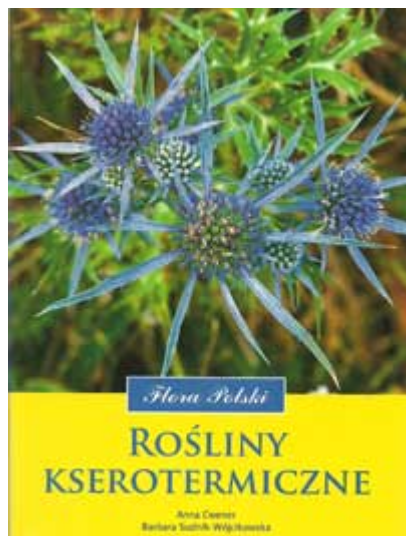


Atlas roślin kserotermicznych

W pogoni za słońcem step gubi wprawdzie swoją upojną jednolitość, lecz wsparty o dąbrowy, ubarwia zbocza jarów mozaiką: złotych omanów, puszystej bieli zawilców lub fioletu gawędek – pisał wiele lat temu profesor Janusz Janecki w swym eseju „Step”. Istotnie, step w Polsce, w odróżnieniu od naszego wschodniego sąsiada, jest wybitnie „nieszereki”.

Skrawki naszych stepów, czyli murawy kserotermiczne, zachowały się jedynie na trudnodostępnych zboczach, w jarach, krawędziach dolin rzecznych itp. Słowem tam, gdzie nie dało się już orać czy gospodarować w inny sposób niż tylko wypas bydła, koni czy owiec.



Fragmety tych muraw nie są zatem wielkie, ale są żywym dowodem na słuszność powiedzenia, że „małe jest piękne”. Zwłaszcza murawy zbliżone do stepu kwitną intensywnie przynajmniej dwa razy w roku niemal całą paletą barw – od czystej bieli do ciemnego fioletu. Decydują o tym rośliny kwitnące na naszym stepie. Ale w jego skład wchodzi nie tylko te, które kwitną barwnie, lecz i te „skromne”, o małych kwiatach i nierzucającym się w oczy ich kolorze. Wszystkie one zostały zaprezentowane w kolejnym tomie z serii „Flora Polski”, zatytułowanym „Rośliny kserotermiczne”, a wydanym w bieżącym roku przez Oficynę Wydawniczą Multico.

Publikacja stanowi owoc pracy żeńskiego duetu naukowców i badaczy stepów: dr hab. Barbary Sudnik-Wójcikowskiej i dr Anny Cwener. Barbara Sudnik-Wójcikowska jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, geografem roślin i ekologiem. Przez szereg lat zajmowała się badaniem synantropizacji szaty roślinnej miast Europy Środkowej. Opublikowała z tego zakresu kilkadziesiąt prac naukowych godnych polecenia. Jednak dla zwykłych, nieprofesjonalnych miłośników „chwastów” polecam szczególnie wydany w ubiegłym roku przez Panią Profesor, we wspomnianej już serii „Flora Polski” atlas „Rośliny synantropijne”. Od kilku lat jednak prof. Sudnik-Wójcikowska zajmuje się badaniem roślinności kserotermicznej w Polsce, a także flory kurhanów w strefie stepów i lasostepów południa Ukrainy. Współautorką atlasu jest dr Anna Cwener z UMCS w Lublinie, osoba, która „zna po imieniu” wszystkie skrawki stepu, na terenie położonym w naszym kraju najbliższej naturalnej strefy jego występowania, czyli na Lubelszczyźnie. Jego badaniem i ochroną zajmuje się od szeregu lat. Takie połączenie profesjonalnych sił musiało przynieść dobre efekty.

Książka jest nie tylko opisem poszczególnych gatunków roślin związanych z murawami kserotermicznymi, posiada bowiem obszerny wstęp dotyczący ogólnej tematyki stepowej. Czytelnik dowie się z niego, jaką formacją roślinną są stepy, na jakim podłożu występują i w jakich warunkach klimatycznych mogły się wykształcić, jak się dzielą, w jakich regionach świata występują oraz czym

się różnią stepy na poszczególnych kontynentach. Interesujące będzie na pewno poznanie zróżnicowania stepów w Europie. Opisane zostały też liczne zagrożenia tego siedliska oraz metody przeciwdziałania im.

Osobną część wstępu stanowi opis muraw kserotermicznych w Polsce, jako swego rodzaju „odmiany” stepu. Zawarte w niej zostały informacje na temat historii muraw kserotermicznych w naszym kraju, ich zróżnicowania fitosocjologicznego (tutaj zawarto dwie klasyfikacje – wg Medweckiej-Kornaś i Matuszkiewicza oraz wg Ratyńskiej), a także czynnej ochrony muraw kserotermicznych w Polsce.

Zasadniczą część publikacji stanowią oczywiście same opisy roślin związanych z murawami kserotermicznymi oraz fotografie je przedstawiające. Przy czym Autorki dokonały podziału gatunków ciepłolubnych na sześć grup: gatunki ciepłolubne o szerokiej amplitudzie ekologicznej – ogólnostepowe, gatunki muraw kserotermicznych nawiązujących do stepu właściwego – ostnicowego, gatunki muraw kserotermicznych nawiązujących do stepu kwietnego, gatunki kserotermicznych muraw naskalnych, gatunki ciepłolubnych okrajków i gatunki ciepłolubnych roślin synantropijnych. Według tej klasyfikacji opisano wszystkie gatunki kserotermiczne w atlasie. Każdy z gatunków został opisany według następującego schematu: nazwa polska, nazwa łacińska, rodzina, kwitnienie, występowanie i siedliska, status oraz informacje i ciekawostki o gatunku zawarte w dziale „Warto wiedzieć”.

Każdy z gatunków został także przedstawiony na fotografii, niekiedy nawet kilku – osobno kwiatostan, osobno liść itp. Autorem większości fotografii w atlasie jest znany fotografik przyrody – Marek Kosiński.

Najliczniej reprezentowane są gatunki z pierwszej grupy: ciepłolubnych o szerokiej amplitudzie ekologicznej – ogólnostepowe. Obok tak charakterystycznych i rzadkich roślin stepowych jak żmijowiec czerwony czy miłek wiosenny, spotkamy tu również gatunki rozpowszechnione czy wręcz pospolite na terenie niemal całego kraju, jak sparceta siewna, lebiodka pospolita czy biedrzynek mniejszy. Dość liczne są także gatunki ciepłolubnych okrajków. I tutaj obok tych niemal automatycznie kojarzących się z murawami stepowymi, jak wisienka karłowata czy powojnik prosty, spotykamy dobrze znane z zarośli, miedz, przydroży, łąk i lasów: cieciorkę pstrą, poziomkę twardawą, lucernę sierpowatą czy tarninę. Najmniej liczne są u nas gatunki muraw nawiązujących do stepu właściwego – ostnicowego. W tej grupie znalazło się jedynie 8 gatunków.

Oprócz, co zrozumiałe, ostnic, jest tu także po jednym gatunku kostrzewy, pajęcznicy, turzycy, ostrołódki, jastrzębca i stulisza. Liczną i ciekawą grupą są także rośliny muraw nawiązujących do stepu kwietnego. Czytelnik znajdzie tu kilka gatunków lnu: austriacki, złocisty czy włochaty, kosaćca bezlistnego, astra gawędkę, pięknego i niezmiernie rzadkiego dziewięcisiła popłocholistnego i wiele innych.

Warto podkreślić wysoki poziom edytorski książki, jest to już zresztą dobrą praktyką w Oficynie Wydawniczej Multico. Wszystkie wydawane przez nią atlasy są drukowane na wysokim poziomie, na papierze kredowym, solidnie skleione i obłożone foliową okładką, co jest niezwykle pomocne przy korzystaniu w terenie, w różnych nieraz warunkach pogodowych. Tutaj trudno cokolwiek zarzucić.

Są jednak pewne mankamenty publikacji. W przypadku niektórych gatunków zdjęcia nie są dobrze dobrane. Przydałyby się zbliżenia kwiatu czy liścia, bo oznaczenie niektórych gatunków przy pomocy samego tylko atlasu „Rośliny kserotermiczne” dla kogoś, kto nie jest „wilkiem stepowym” może się okazać niemożliwe. Również na okładkę wybrano roślinę, mikołajka polnego, który co prawda spotykany jest na suchych murawach i nie jest częsty, ale wprost ze stepem jakoś szczególnie się nie kojarzy. Tymczasem tyle mamy pięknych i charakterystycznych roślin w tej grupie, które zapewne lepiej nadawałyby się na okładkę atlasu. Aby daleko nie szukać, warto wymienić choćby żmijowiec

czerwony, wisienkę karłowatą, dziewięciśń popłocholistny czy nawet miłek wiosenny, którego złote kwiaty doskonale komponowałyby się z żółtą okładką książki. Ale cóż, być może tutaj właśnie zastosować trzeba łacińskie przysłowie: „De gustibus...”.

Natomiast z pełną premedytacją skrytykuję cenę książki. Zdaję sobie sprawę z tego, że dobra książka musi kosztować odpowiednio dużo. Jednak 89 zł za tego typu publikację to cena zaporowa. Nawet przy różnego rodzaju upustach cenowych będą mogli pozwolić na nią sobie tylko zasobni „fanatycy” stepów, naukowcy czy ci, którym istotnie jest niezbędna. Dla pasjonatów, przyrodników-amatorów kupno tej książki będzie nie lada wyrzeczeniem albo nawet stanie się niemożliwe. A szkoda, bo często takie właśnie osoby wnoszą bardzo dużo praktycznej, terenowej wiedzy w badanie naszej przyrody - również naszych „stepów”.

Krzysztof Wojciechowski

Cwener A., Sudnik-Wójcikowska B., 2012, „Rośliny kserotermiczne”, MULTICO Oficyna Wydawnicza, Warszawa, s. 316.